Dziś Wielka łamigłówka świąteczna

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 11 grudnia 1934 r. | Nr. 339

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kredyty B. G. K.
NA AKCJĘ BUDOWLANĄ.

WARSZAWA, 10.12 (tel. wł.) — Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na akcję budowlaną w roku 1935 47 **miljonów zł.**

Suma kredytów jest o 6 miljonów wyższa od przeznaczonej na ten sam cel w ub. roku.

Dziś w numerze

OBRADY GENEWSKIE
odbywają się w podnieconej atmosferze.

GENEWA, 10.12. (PAT). W ciągu dzisiejszego popołudnia kontynuowane były zakulisowe rozmowy, mające na celu znalezienie formuły, któraby dawała zadośćuczynienie Jugosławji, a jednocześnie było do przyjęcia dla Węgier. Rokowania te, w których czynny udział biorą poza stronami min. Laval, baron Alojsi i przewidziany na sprawozdawcę p. Eden, jak dotychczas nie dały rezultatu.

Ze strony francuskiej wysunięty został, jak słychać, projekt rezolucji, zawierający następujące punkty: **potępienie teroryzmu, przypomnienie art. 10 paktu Ligi Narodów, nakazujące członkom Ligi szanowanie integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej innych państw i wezwanie Węgier do przeprowadzenia śledztwa w sprawie niedostatecznej czujności i zaniedbań pewnych władz węgierskich i do ukarania winnych.**

Projekt ten nie został jednak przyjęty przez Węgry, niemniej panuje przekonanie, iż w końcu znaleziona zostanie formuła, któraby mogła uzyskać jednomyślność.

GENEWA, 10.12 (tel. wł.). Dzisiaj popołudniu zostały wznowione obrady Rady Ligi Narodów.

Na wstępie min. Laval przedstawił memorjał w sprawie zwalczania teroru. Następnie odbyły się obrady na temat skargi jugosłowiańskiej. Pierwszy przemawiał min. Titulescu, polemizując z przedstawicielem Węgier. Skolei zabierali głos min. Benesz i przedstawiciel Polski p. Komarnicki.

Obrady przeciągnęły się do późna w nocy.

GENEWA, 10.12. Dwudniowe obrady nad skargą Jugosławji przeciwko Węgrom przyczyniły się **do wytworzenia w Genewie niezwykle podnieconej atmosfery i jeszcze większego zagmatwania całego problemu, co nie wróży korzystnego** załatwienia konfliktu. W obecnej sytuacji wydaje się bardzo trudnem znalezienie kompromisowej formuły, któraby zadowoliła Węgry, a jednocześnie dała Jugosławji zadośćuczynienie.

Stanowisko Francji
WOBEC DŁUGÓW AMERYKAŃSKICH

PARYŻ, 10.12. (PAT). Rząd francuski postanowił utrzymać swe dawne stanowisko w sprawie długów amerykańskich.

Wysiedlenie biskupa armeńskiego
Z GRECJI.

ATENY, 10.12. (PAT). Biskup armeński, zamieszkały w Atenach, otrzymał od władz polecenie opuszczenia kraju. Powyższe zarządzenie umotywowane jest tem, że biskup utrzymywać miał bliższe stosunki z miejscową organizacją komunistyczną i jej przywódcami.

Posłowie holenderski i szwecki
U P. PREMJERA.

WARSZAWA, 10.12. (PAT). P. Premjer Kozłowski przyjął w dniu dzisiejszym posła holenderskiego dr. Lamberta Carstena i posła szwedzkiego dr. Erika Bohemana.

Czechosłowacja przyjmuje
PAKT WSCHODNI.

GENEWA, 10.12. (PAT). Rząd Republiki Czechosłowackiej zawiadomił oficjalnie rząd francuski i rząd Z.S.R.R., że przyjmuje w zasadzie pakt wschodni i przystąpi do protokółu, podpisanego w Genewie dnia 5 grudnia r.b. przez Lavala i Litwinowa. Przystąpienie to nastąpiło przez wymianę not pomiędzy ministrem Lavalem, Litwinowem i ministrem Beneszem.

PARYŻ, 10.12. (PAT). Havas donosi, że Czechosłowacja przystąpiła do protokółu francusko - sowieckiego z dnia 5 grudnia r.b.

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON Ś. P. RED. HAECKERA.

W sobotę zmarł nagle w swojem mieszkaniu na udar serca b. redaktor naczelny „Naprzodu", Emil Haecker, w wieku lat 60. Ś. p. redaktor Haecker był jednym z czołowych działaczy PPS. CKW. i brał wybitny udział w życiu społecznem. Przez 12 lat zasiadał z ramienia PPS. w krakowskiej radzie miejskiej. Przez 42 lata zmarły pracował w organizacjach robotniczych i w redakcji „Naprzodu". Ś. p. Haecker wydał szereg publikacji, poświęconych ruchowi socjalistycznemu w Polsce.

O ŚWIĘTOWANIE SOBOTY.

W Wilnie na ulicy Niemieckiej wynikło zajście pomiędzy kilkoma wycieczkowiczami żydowskimi a grupą religijnych żydów na tle świętowania sabatu. Czterech żydów, przybyłych z Łodzi, zwiedzając Wilno, zajechało pod synagogę dorożką. Tłum otoczył dorożkę, wznosząc wrogie okrzyki i przybierając wobec gości łódzkich groźną postawę. Zaatakowani zmuszeni byli ukryć się w bramie. Dorożkarz, również żyd, zaatakowany przez współwyznawców— zbiegł.

Międzynarodowe wojska

W ZAGŁĘBIU SAARY.

LONDYN, 10.12. (PAT). Sir Simon oświadczył w Izbie gmin, iż należy spodziewać się, że siły międzynarodowe złożone z kontyngentów angielskiego, włoskiego, szwedzkiego i holenderskiego przybędą do Zagłębia Saary jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia. Sir Simon sądzi, że naczelnym dowódcą tych sił będzie Anglik.

MACZUGA

PRZED SĄDEM.

RZESZÓW, 10.12 (tel. wł.). Grasujący bezkarnie przez wiele miesięcy po wsiach powiatów środkowej i wschodniej Małopolski osławiony opryszek Maczuga stanął przed sądem rzeszowskim, aby zdać sprawę ze swej bandyckiej działalności.

Bandytę wprowadzono skutego na salę. Rozprawa potrwa dwa dni.

Fala mrozów

NADCIĄGA ZE WSCHODU.

MOSKWA, 10.12. Nad całą Rosją sowiecką zapanowały mrozy. Wczoraj w Moskwie zanotowano 16 st. poniżej zera.

Stacje meteorologiczne zapowiadają dalszy spadek temperatury, gdyż zimno, panujące w Syberji i nad Uralem osiągnęło 32 st. w dniu onegdajszym.

Zimne fale powietrza ciągną z Syberji na zachód, wobec czego należy się spodziewać, jak oświadczają sowieccy meteorologowie, zniżenia temperatury w całej Europie, która w obecnym okresie jest zależna od fal zimna płynącego ze wschodu.

Robotnicy polscy niezastąpieni

w zakładach francuskich.

LYON, 10.12. (PAT). Na terenie wielkich zakładów metalurgicznych Usines St. Jack w Montlucen miał miejsce ostatnio następujący charakterystyczny wypadek: Przedsiębiorstwo to zwolniło ostatnio większą ilość robotników Polaków. W następstwie tego 600 robotników francuskich pracujących w tej fabryce zażądało zwolnienia pozostałych 200 robotników polskich i zatrudnienia na ich miejsce Francuzów.

Dyrekcja fabryki oświadczyła, że zgadza się na zwolnienie Polaków, o ile syndykat robotniczy francuski dostarczy na miejsce 200 robotników Polaków, zatrudnionych przy najcięższych robotach, taką samą ilość robotników Francuzów, w przeciwnym razie zwolnienie 200 Polaków pociągnie za sobą zamknięcie fabryki i zwolnienie 600 Francuzów.

Ponieważ syndykat nie mógł dostarczyć tej ilości robotników Francuzów — Polaków nie zwolniono.

Rozbudowa dróg austrjackich

na pograniczu czeskiem.

PRAGA, 10.12. (PAT). W prasie praskiej ukazała się wiadomość, że rząd austrjacki opracował projekt szerokiej rozbudowy dróg na pograniczu czeskiem.

Ze strony czeskiej przypisuje się tej akcji znaczenie wybitnie strategiczne, gdyż oprócz wzniesionych w roku bież żelazo-betonowych schronów przeciwlotniczych mają być naprawiane szosy, prowadzące od czeskiej granicy do Wiednia, a stąd do granicy włoskiej.

Podkreśla się, że pracami kierować będą inżynierowie włoscy i że będą one finansowane przez włoski kapitał.

Prace rozpoczęte zostaną na wiosnę.

Burzliwe demonstracje

inwalidów w Paryżu.

PARYŻ, 10.12. Wczorajsze manifestacje inwalidów miały bardzo burzliwy przebieg. Na placu Opery doszło do ostrych starć z policją. Kilkanaście osób odniosło rany. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko ministrowi emerytur, Rivolletowi, domagając się jego ustąpienia. Po zakończeniu manifestacji udała się delegacja inwalidów do premjera Flandin'a, który obiecał przedstawione mu postulaty rozpatrzeć. Inwalidzi francuscy podkreślają, że emerytury ich są o 50 proc. niższe, aniżeli w innych krajach i domagają się zmiany ustawy o zaopatrzeniu byłych uczestników wojny.

Amerykanizacja

DZIECI POLSKICH.

BUFFALO, 10.12. (PAT). Pryncypał tut. szkoły rzemieślniczej Regan zabronił uczniom szkoły rozmawiać w czasie przerw po polsku. W szkole tej 80% stanowią dzieci polskich rodziców. Regan tłumaczył to rozporządzenie tem, że dzieci powinny opanować język angielski. Centrala polska zwołała nadzwyczajne posiedzenie, aby uchwalić protest przeciw temu rozporządzeniu. Niektóre dzienniki uważają, że rozporządzenie Regana jest początkiem szerokiej akcji amerykanizacyjnej planowanej przez szowinistów w St. Zjednoczonych.

Zapowiedź wizyty Lavala

W RZYMIE.

RZYM, 10.12. (PAT). Prezes senackiej komisji do spraw zagranicznych sen. Berenger, który przybył do Rzymu, aby być obecnym na uroczystości inauguracji pomnika Chataubrianda, oświadczył, iż może zapowiedzieć wizytę Lavala, która nastąpi wkrótce. Ma ona zakończyć dzieło, którego wszyscy Francuzi z nadzieją oczekują.

Laureaci nagrody

POKOJOWEJ NOBLA.

OSLO, 10.12 (PAT). Nagroda pokojowa Nobla za rok 1934 została przyznana Arturowi Hendersonowi, a za rok 1935 Normanowi Andellowi.

S. O. S.

BORDEAUX, 10.12. (PAT). Statek szwedzki „Lister", znajdujący się w odległości 300 mil od brzegu, rozesłał sygnały SOS, wzywając pomocy. O godz. 9.20 otrzymano depeszę parowca francuskiego „Montaigne", który pomimo burzy usiłuje przyjść z pomocą parowcowi szwedzkiemu. Z Bordeaux wyruszył na pomoc ratunkowy holownik.

Echa pożaru

W SKŁADZIE GRAJCARA.

Jak się dowiadujemy, w związku z pożarem w składzie Grajcara, przybył do Sosnowca przedstawiciel Tow. ubezp. „Piast" w Warszawie, który z kierownikiem miejscowego oddziału i pełnomocnikiem aresztowanych Grajcarów dokona oględzin składu i szacunku strat.

Dotychczas skład był opieczętowany, wczoraj jednak sędzia śledczy wydał klucze Grajcarowi.

Wskazywałoby to, że dochodzenie zostało już ukończone.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

59)

— Walizka z książkami? To ta.

Chłopiec rzucił na ziemię gruby sznur.

— Niech mi panna Dusia pomoże owiązać.

Amadeusz odsunął dziewczynę.

— Zaczekajcie chwilę, muszę stąd wziąć jedną książkę. Weźmiecie list do pana Alwicza.

Zaczął przekładać z pośpiechem książki. Nagle wydał cichy okrzyk i znieruchomiał z pękiem druków w ręku. Dusia i chłopak spojrzeli zaciekawieni.

— Nie do wiary! — szepnął poeta.

— Można brać? — zniecierpliwił się chłopak.

Amadeusz oprzytomniał.

— Nie. Powiesz panu, że ja nie pozwoliłem. Idź.

— Ano... — Wyrostek podrapał się po głowie i wyszedł z ociąganiem.

— Policja przyjechała? — zwrócił się Amadeusz do pokojówki.

— A jakże, proszę pana. Starszy jest u pana Komorskiego.

— Idź do panienki przeprosić, że książkę odeślę później. Masz klucz od tego pokoju?

— Nie. Pan Alwicz jeszcze nie oddał.

Poeta żachnął się niecierpliwie.

— To... Biegnij po pana Komorskiego. Niech tu zaraz przyjdzie z policją.

Dusia otworzyła szeroko oczy.

— Z policją? Czy co ukradli?

— Bez pytań! Marsz!

Dusia wyszła niechętnie, ale zamiast tam, dokąd jej kazano, pośpieszyła zpowrotem do swojej pani.

— Proszę jaśnie panienki, pan Pokorny przeprasza, że książkę odeśle później. Kazał mi w te pędy lecieć po pana Komorskiego i policję.

Beta zbladła.

— Po policję? — powtórzyła, siląc się na obojętność. — Pocoś Czy go okradli?

Pokojówka wzruszyła ramionami.

— E, chyba nie. Siedzi w pokoju pana Alwicza, coś tam koło tych książek... Chłopak od Kocisza chciał zabrać, to nie dał. Mam iść?

— Jeżeli ci kazał, to idź.

Dusia poszła ku drzwiom i przystanęła w progu.

— To chyba i po pana Alwicza posłać? Mają mu zglądać po pokoju...

— Idź już, idź.

Amadeusz czekał rozdygotany jak w febrze. Nie odczuwał skrupułów. Wszak spełniał obowiązek obywatelski. Nie wyobrażał sobie, jakby tego rodzaju odkrycie mógł zachować dla siebie. Jego osobista radość nie miała nic do samej rzeczy. Nagle przyszła niewczesna refleksja, że może tym czynem narazi się Becie tak dalece, że...

W korytarzu rozległy się ciężkie kroki kilku ludzi i w drzwiach stanął Komorski, a za nim dwa granatowe mundury. Pęk odezw komunistycznych leżał na wierzchu. Policjanci jęli się dopytywać o właściciela walizki. Komorski, przerażony i wstrząśnięty dowodził, że musiało zajść jakieś nieporozumienie, że on ręczy za Alwicza. Amadeusz wyczuł momentalnie, że został przezeń posądzony o podrzucenie odezw. Pocieszył się myślą, że miał świadków.

Szczegółowa rewizja pokoju wykryła tylko pokwitowanie Kocisza na należność za mieszkanie, poczem udano się na poszukiwania Alwicza.

Po południu do Komorskiej wpadła podniecona Beta.

— Czegoś ty narobiła, bój się Boga!

Iza wzruszyła niedbale ramionami.

— Ja narobiłam? Sam wpadł. Nie przejmuj się. Głowy mu nie utną. Cóż on ma do stracenia?

— A jak się wykryje?

— Co się ma wykryć? Co ty znowu? Mnie posądzasz? — oburzyła się fałszywie Komorska. — Ja o niczem nie wiem. Los sam wziął w ręce twoją zemstę.

Beta znając obłudę przyjaciółki, zachowała komentarze dla siebie. Po chwili zapytała:

— Co mu zrobią?

— Nic wielkiego — zaśmiała się drwiąco Iza. — Posiedzi kilka lat.

Beta musiała zapanować nad nerwami, żeby nie dać po sobie poznać, że wiadomość ta zrobiła na niej wrażenie.

— Co, kilka lat?

— Czego chcesz? Czy ci jeszcze za mało? Tak się na niego zawziełaś? — drwiła Komorska.

Smutki żydów amerykańskich.

A. Z. Kahan omawia („Moment" Nr. 265) „rolę zagadnienia żydowskiego w Stanach Zjednoczonych":

— Faszyści i naziści, którzy rozszerzyli swoją sieć po całym świecie, rozwijają rozgałęzioną propagandę przeciwżydowską również w Stanach Zjednoczonych A. P.

Judofobi już otwarcie wystawiają swoich kandydatów, nawet w Nowym Jorku, który posiada około 2 miljon. żydów:

Ci kandydaci nie przeszli,

— ale ze smutkiem należy stwierdzić, że zagadnienie żydowskie poczęło odgrywać i w najbliższej przyszłości będzie niewątpliwie również odgrywało pewną rolę w polityce amerykańskiej.

Co twierdzą judofobi w Stanach Zjednoczonych?

— Zarzuty judofobów w Ameryce, jak i w innych krajach, są następujące: żydzi zagarnęli najwyższe stanowiska państwowe, wszyscy żydzi są komunistami

Przyjaciele żydowscy uznali za wskazane przestrzec żydów przed niebezpieczeństwem udziału żydowskiego w komunizmie:

— Ta plotka na tle komunizmu, która jest szeroko wykorzystana przez wrogów żydowskich w całym świecie, miała wpływ w Ameryce w tej mierze, że były ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, uznał za wskazane przestrzec żydów na jednem z zebrań żydowskich, na które był zaproszony, aby żydzi wyrzekli się komunizmu.

CO NAS CZEKA W R. 1935?

Najważniejsze to, że wojny nie będzie.

Spośród mnóstwa przepowiedni różnego rodzaju, które rokrocznie ukazują się o tym mniejwięcej czasie, warto wyróżnić przepowiednie opracowywane wspólnie przez amerykańskiego jasnowidza Bragga i angielską jasnowidzącą mrs. Brewster.

KATASTROFY ŻYWIOŁOWE.

Znakiem charakterystycznym roku 1935 mają być podobno katastrofy żywiołowe. Rok ten będzie miał jakoby dwa oblicza: jedno radosne, drugie ponure. Będzie on rokiem straszliwych katastrof i rokiem szybkiego postępu wiedzy ludzkiej. Jeszcze zanim słońce wejdzie w znak Barana (w dniu 21 marca), światem wstrząśnie wieść o straszliwem trzęsieniu ziemi i powodzi, która tysiące Japończyków pozbawi dachu nad głową. Katastrofa ta rozmiarami swojemi zaćmi nawet wybuch wulkanu Krakatau, najokropniejszą katastrofę ubiegłego stulecia. Będzie to zarazem największa z katastrof, które nawiedzą ludzkość w roku 1935. Pozatem przepowiednia mówi o strasznym cyklonie na amerykańskiem wybrzeżu, o powodzi w Holandji, o katastrofie kopalnianej w pobliżu Ruhry, ale w porównaniu z pierwszą katastrofą będą to raczej tylko bolesne epizody.

Około połowy roku przyszłego spłonie doszczętnie największy angielski statek napowietrzny. Będzie to katastrofa zbliżona do katasrofy balonu „R 101". Co się tyczy katastrof kolejowych, to dwie z nich wywrą specjalnie silne wrażenie. Obie wydarzą się w ostatnim kwartale przyszłego roku: pierwsza we Francji w bliskości Paryża, druga na terenie Austrji.

Jeśli chodzi o „wypadki historyczne", to zaliczyć do nich należy jeszcze dwa zgony. Amerykę dotknie śmierć jednego z magnatów, którzy w tej chwili trzęsą naftowemi koncernami (Rockefeller?). Europę okryje żałobą nagła śmierć wladcy.

NIE BĘDZIE WOJNY.

Wprawdzie w roku przyszłym nieraz da się zauważyć sytuacja niesłychanie napięta, jednakowoż do wojny nie dojdzie. Ciągłe obawy pesymistów przed przyszłą wojną i tym razem jeszcze okażą się tylko przykrą marą, gdyż rok 1935 nie będzie podobno rokiem wojny. Obawa przed zbrojną rozprawą będzie wprawdzie przez cały czas wisiała nad ludzkością, jak miecz Damoklesa, ale miecz ten nie upadnie na głowy ludzi.

WIELKIE ZDOBYCZE.

Miejscem, gdzie będą się święciły w przyszłym roku największe tryumfy, jest warsztat inżyniera i laboratorjum badacza. W badaniach nad rozbiciem atomu, który da nowe siły techniczne ludzkości, wieniec pierwszeństwa przypadnie jakoby w udziale Ameryce. Jednakowoż człowiek, który dokona tego ostatecznego odkrycia, nie jest znanym badaczem, ale człowiekiem, o którym dzisiaj jeszcze nikt nie słyszał. Skutki jego epokowego odkrycia nie dadzą się jeszcze odczuć w całej pełni w roku przyszłym. Marzenie o helicopterze, samolocie wznoszącym się prostopadle wprost z ziemi, zostanie zrealizowane przez pewnego Anglika. W ostatnim kwartale przyszłego roku opuszczą fabrykę pierwsze angielskie taksówki samolotowe. Natomiast próby wysyłania z Ameryki do Europy poczty przy pomocy rakiety nie udadzą się podobno i pociągną za sobą ofiary w ludziach. Marzenie o tem, aby przekształcić promienie słońca w elektryczność, przybiera cokolwiek realniejsze kształty, nie zostanie jednak rozwiązane ostatecznie. W ostatniem półroczu roku przyszłego zostanie otwarte w Paryżu pierwsze kino plastyczne. Jakiś wiedeński lekarz odkryje i zacznie stosować około połowy roku serum przeciwrakowe.

Te ostatnie obietnice wyglądają wcale nęcąco. Dobrze byłoby, gdyby się naprawdę spełniły.



STARE I MŁODE NIEMCY.
Adolf Hitler odwiedził 85-letniego marszałka Mackenzena w dniu jego urodzin.

Gol się codziennie.

Nowe hasło proletarjackie w Sowietach.

Od szeregu miesięcy w Rosji Sowieckiej propaguje się naukę tańca. **Zwłaszcza oficerowie czerwonej armji uczą się zapamiętale wszystkich nowoczesnych tańców.** Po uznaniu Rosji Sowieckiej przez szereg państw, po wejściu proletarjackiego mocarstwa do Ligi Narodów, sowieccy oficerowie i dyplomaci są zmuszeni do częstego stykania się z przedstawicielami innych krajów, muszą wyjeżdżać zagranicę, brać udział w różnych oficjalnych uroczystościach i przyjęciach. Aby godnie reprezentować swoje państwo wobec „zdegenerowanej burżuazji", **muszą umieć zgrabnie zatańczyć,** zachować się w salonie z wyszukaną elegancją, potrafić prowadzić błyskotliwą rozmowę — jednem słowem celować w tem wszystkiem, co było dotychczas wyśmiewane i piętnowane jako objaw próżniactwa i bezmyślności świata, chylącego się do upadku.

Liczni oficerowie sowieckiej armji zdołali już zdobyć towarzyską ogładę i przyswoić sobie wszelkie salonowe zwyczaje mogą oni poruszać się z całkowitą swobodą w najbardziej wytwornem środowisku burżuazyjnych państw. Podczas uroczystego przyjęcia, urządzonego **na cześć amerykańskiej delegacji, szef czerwonej armji, Woroszyłow,** pełnił obowiązki gospodarza z taką nieprzymuszoną gracją i znajomością obowiązującego w tego rodzaju wypadkach ceremonjału, że wzbudził wśród zagranicznych gości prawdziwe zdumienie.

Wyżsi oficerowie czerwonej armji uczą się fox-trotta, tango, shimmy, walca, z taką samą gorliwością i przejęciem się powagą przedmiotu, z jakiem studjują zagadnienia taktyki i strategji. **Nauka tańców jest, zresztą, tylko jednym z wielu objawów nawrotu sowieckiego społeczeństwa do zwyczajów, panujących we wszystkich kulturalnych krajach świata.**

Panujące do niedawna powszechnie czarne „rubaszki" **prawomyślnych obywateli proletarjackiego państwa zaczynają powoli znikać.** Coraz częściej zjawiają się białe kołnierzyki i krawaty. Na ulicach sowieckich miast coraz więcej mężczyzn w dobrze skrojonych garniturach i eleganckich kapeluszach.

Niedawno zdarzył się incydent, który mógłby mieć miejsce tylko w przywiązanej do tradycyj królewskiej Anglji. Komisarz ciężkiego przemysłu, towarzysz Ordżonikidze, **nie przyjął pewnego urzędnika, przybywającego do niego aż z Syberji, ponieważ urzędnik ten... był nieogolony.** Napróżno tłumaczył, że jest to jedynie dowód gorliwości, gdyż przychodzi prosto ze stacji i nie chciał stracić ani chwili czasu.

„Idźcie ogolić się i przebrać się" — odpowiedział sucho komisarz. Po dwóch godzinach syberyjski urzędnik zjawił się ogolony, wyświeżony, w wyczyszczonych butach i nowiutkim garniturze. Ten sam komisarz w mowie, wygłoszonej na zjeździe sowieckich inżynierów, poświęcił **wiele miejsca potrzebie codziennego golenia się i ubierania się czysto** oraz przyzwoicie.

Sowieckie panny zwracają dużą uwagę na utrzymanie swoich paznogci. Coraz więcej spotyka się kobiecych rąk, starannie wymanicurowanych i o paznogciach, pociągniętych kolorowym lakierem. **W jednym z ostatnich numerów „Izwiestji" ogłoszono następujący kodeks proletarjackiego bontonu:** myj zęby po każdem jedzeniu, — w tramwaju lub autobusie ustępuj miejsca kobietom i starcom, — gol się codziennie, — kłaniając się, zdejmuj kapelusz.

Z DNIA

O POWAGĘ SEJMU.

„Czas" stwierdza, iż bieżąca sesja sejmowa jest ostatnią w kadencji obecnego Sejmu i Senatu i snuje z tego powodu pewne rozmyślania natury ogólnej.

Ale o ile autorytet Marszałka i pułkowników — każdy na inne kondygnacji — stoi wysoko, o tyle byłoby łudzeniem siebie wmawianie, że wielkim jest prestige reprezentacji parlamentarnej BB o ile chodzi o przeciętnego posła czy senatora. Bierność, apatja, a nieraz co gorsza służalstwo i brak charakteru wiele spośród naszych parlamentarzystów pozbawił wielu z nich wszelkiego autorytetu nietylko w społeczeństwie, ale nieraz i wśród najbliższych współpracowników politycznych. Nie chcemy przytem rzucać kamieniem w lewicę BB. Chętnie — o jakżeż chętnie! — przyznajemy przytem, że i na prawicy BB nie brak parlamentarzystów, którzy w pełni zasłużyli sobie by pójść ad patres, by przejść na skromną emeryturę zapomnienia.

„Czas" chce podnieść upadły klub BB w przyszłym Sejmie i dlatego domaga się, żeby posłowie sanacyjni przestali być kukłami:

Można posłowi powiedzieć: panie, nie będzie się pan mieszał do składu rządu. Zgoda. Nie będzie się pan mieszał do polityki zagranicznej. Zgoda. Nie będzie się pan wtrącał do polityki wewnętrznej rządu. Zgoda. Ale poseł musi mieć pewną dziedzinę, w której obowiązuje zasada „wolność Tomku w swoim domku". Niech ta dziedzina będzie ograniczona choćby tylko do budżetu i podatków, ale niech tutaj poseł rozporządza autonomją. Stan obecny, w którym referaty budżetowe są pisane nieraz przez referentów ministerjalnych, w którym referenci budżetowi nieraz rezygnują całkowicie z jakiegolwiekolwiek własnego zdania — ten stan nie zachęca nikogo, miłującego własny honor i własną powagę, do ubierania się w mandat poselski.



NOWY PREZYDENT DYREK. KŁAJPEDZ.
Przewodniczący litewskiej frakcji sejmu kłajpedzkiego [illegible]

UWAGI.

Z pożółkłych kart pewnego sprawozdania

Życie dzisiejsze szybko biegnie — niejako mknie. Takie mniemanie jest powszechne i nikt nie usiłowałby temu przeczyć. Czy jednak tak jest? A może tylko tak jest na pewnym ograniczonym odcinku? Bo istnieją pewne dziedziny, których życie nie pchnęło naprzód, po wielu latach wysiłku — stawiamy dopiero pierwsze kroki.

Pożółkłe kartki sprawozdania z działalności Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego mogą posłużyć za sprawdzian, że jednak nie we wszystkich dziedzinach życia poczyniliśmy duże postępy. Odbiegając nieco od tematu, należy podkreślić w tem miejscu, że Towarzystwo Lekarskie w okresie niewoli spełniało nader poważną rolę naukową placówki polskiej, a sprawozdania tego Towarzystwa, tłoczone w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, służyły „jako materjał naukowy, bądź porównawczy i dyskusyjny, wyrażający praktyczne poglądy świata lekarskiego na szereg schorzeń i zagadnień, swoistych dla naszego Zagłębia, z uwagi na terenową odrębność i charakter w dziedzinie prac i życia zbiorowego. Dlatego wartość i ocena pewnych zagadnień, wychodząca z łona Towarzystwa Lekarskiego miały i mają wartość trwałą.

Te pożółkłe karty sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 1912 mówią o zagadnieniu, które dzisiaj dopiero znajduje realizację i to w stopniu znacznie skromniejszym, jak planowano to w 1912 roku.

Oto bowiem znajdujemy w sprawozdaniu Towarzystwa Lekarskiego, że 20 stycznia 1912 roku p. dr. Dehnel wygłosił referat: „Racjonalny sposób walki z gruźlicą“, uznając wówczas pilną potrzebę wybudowania szpitala dla 200 chorych na gruźlicę.

Wnioski te były wynikiem długoletnich badań i rozważań, bo, jak wynika to z tych samych sprawozdań — 28 września 1907 roku Towarzystwo Lekarskie wyłoniło specjalną komisję dla opracowania planu przeprowadzenia racjonalnej walki z gruźlicą (dr. Benzef, dr. Perelman, dr. Puterman, dr. Dehnel i dr. Bresel stanowili skład komisji).

Dopiero po 27 latach (od 1907 roku) stoimy w przeddzień otwarcia specjalnie zbudowanego pawilonu gruźliczego i to zaledwie na 50 łóżek.

Czy możemy powiedzieć, że w tej dziedzinie życie uczyniło duży krok naprzód? Znamy powody tego — brak dostatecznych środków materjalnych do zrealizowania planów. Nie zmieniły się wiele poglądy na sposoby realizowania walki z gruźlicą i na drogi, prowadzące do celu. W realizacji dzisiaj (tej częściowej) planu opracowanego przed laty, udział wzięły szerokie rzesze społeczeństwa: ofiary bowiem, częstokroć drobne, posłużyły za fundament pod budowę dopiero w r. 1933-34 pawilonu gruźliczego na Pekinie przez Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Inne podstawy dla zrealizowania tego planu wysuwano przed laty. Kapitał na budowę miał wpłynąć od przemysłu, z ramienia którego w opracowaniu planu i kosztorysu brali udział pp. inż. Pętkowski i inż. Telakowski, a na zaproszenie przemysłowców wyłoniona była specjalna komisja dla wybrania odpowiedniego miejsca pod budowę szpitala. „Wybuch wojny przerwał tę pracę i potem tak zmienił warunki, że do sprawy tej w poprzedniej formie już nie wrócono“ — jak mówi o tem sprawozdanie z 25-letniej działalności Towarzystwa Lekarskiego.

Czy przypomnienie tych okoliczności w obecnej chwili nie ma wartości aktualnych? Otóż tak. — Stojąc bowiem na kilka dni przed uruchomieniem szpitala, przeznaczonego dla chorych gruźliczych, (dodać należy, że przez fachowców, szpital uznany został za najpoważniejszy atut w walce z gruźlicą — prowadzoną w sposób racjonalny), musimy wniknąć chociaż przez jedną chwilę w troski Towarzystwa Przeciwgruźliczego, któremu brak jest jeszcze 11.000 złotych do uregulowania wszystkich należności, związanych z zaopatrzeniem wewnętrznem szpitala. Dodać trzeba że, wszak, całkowity koszt pawilonu wyniesie około 120.000 zł. (sam budynek 70.000 zł.).

Ta kwota 11.000 zł. już jest nikłą w porównaniu z zebranemi funduszami. Tem niemniej, jest dużym ciężarem dla Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Dzisiaj, w przededniu otwarcia pawilonu gruźliczego (tylko na 50 łóżek a nie na 200) warto zapoznać się z treścią dyskusji, jaką zawierają te pożółkłe stronice sprawozdania Towarzystwa lekarskiego. Znajdujemy tam takie zdanie p. dr. W. „Wreszcie wielkim optymizmem tchną zwroty kolegi D. (dr. Dehnela — referenta) do wielkoduszności kapitalistów i wdzięczności ludności robotniczej dla kapitału. Naturalnie, między kapitalistami, mogą się znaleźć ludzie dobrej woli, których sprawa zdrowia społecznego może mocno obchodzić i którzy chętnie ofiarują na ten cel nawet znaczne sumy“.

Dwa poglądy — dwóch lekarzy. Po latach swojej pracy mogą oni ocenić dzisiaj z odległości czasu słuszność poglądów przez siebie wyrażonych.

My wiemy — o czem wspominałem w poprzednich uwagach w numerze „Kurjera Zachodniego“ z dnia 5 grudnia, że fundatorami najpiękniejszych szpitali dla dzieci w Polsce były rodziny przemysłowców: i Szlenkierów, i Baumanów w Warszawie — i Herbstów w Łodzi, i wiemy, że dużą ofiarę pieniężną na budowę Sanatorjum dla piersiowo chorych złożył znany przemysłowiec warszawski p. Gerlach.

Mamy uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, że Towarzystwo Przeciwgruźlicze ma prawo mieć optymizm i wiarę, że te brakujące 11.000 złotych, zostaną pokryte. W tej nadziei — zwróciło się Towarzystwo przed rokiem do szeregu zakładów przemysłowych, do szeregu organizacyj przemysłowców i do szeregu osób spośród właścicieli zakładów przemysłowych o fundacji łóżek, sal.

Na czele tych zakładów przemysłowych i tych organizacyj przemysłu stoi wiele osób o znanej ofiarności — niechże przez chwilę, pozostając sami z sobą i własnem sumieniem, poszukają tej możliwości przekreślenia troski Towarzystwa Przeciwgruźliczego, które podjęło się realizacji zamierzeń, które dojrzały już w społeczeństwie miejscowem jeszcze w okresie niewoli i znalazły aprobatę ówczesnych przedstawicieli przemysłu, skoro delegowali oni swoich przedstawicieli i mieli wpływ na utworzenie specjalnej komisji do zrealizowania budowy takiego szpitala. Optymizm dr. Dehnela z r. 1912 znalazły usprawiedliwienie, jak również słowa redaktora C—ka z kroniki tygodniowej z dnia 21.11: „rzeczy pięknej doknać można również dobrze i dzisiaj“ Mam tu na myśli troski Towarzystwa Przeciwgruźliczego, związane z zabiegami o fundacje sal, łóżek.

Dr. M. M.

Do Czytelników „MOJEGO ŚWIATKA“.

W warunkach konkursu rozrywkowego (Logogryf reklamowy) „Mojego Światka“ ograniczyliśmy wiek biorących udział w konkursie do lat 12. Wobec tego jednak, że może w ten sposób spotkać krzywda niejednego z miłych Czytelników „Mojego Światka“, który już przekroczył lat 12, podwyższamy niniejszem wiek mogących brać udział w konkursie do lat 14.

Jak wiadomo, do rozwiązania logogryfu należy dołączyć kupon z ostatniego „Mojego Światka“. Kto chce wziąć udział w konkursie, a nie ma sobotniego numeru K. Z. z dodatkiem dla dzieci, może numer ten nabyć w Administracji naszego pisma lub filjach K. Z.

Jednocześnie przypominamy, że rozwiązania należy przysyłać najpóźniej w niedzielę 16 grudnia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

11 Wtorek	Dziś Damazego Jutro Aleksandra Wschód słońca 7 m. 34. Zachód „ 15 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Wiosenna Parada
EDEN: Kobieta pod kontrolą.
PALACE: Bella Donna.

DĄBROWA

ARS: „Byłem ci wierny“.
BAJKA: 1 Ulica. II Zwycięstwo.

× ZEBRANIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KATOLIKÓW. W poniedziałek dnia 17 grudnia 1934 r. w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter) odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Polskiego Stowarzyszenia Katolików z wyższem wykształceniem w pierwszym terminie o godz. 20 m. 30, w drugim terminie o godz. 21 m. 30. Uchwały na zebraniu w drugim terminie będą ważne bez względu na ilość obecnych.

× ZJAZD ABSOLWENTÓW ZAKŁADÓW TECHNICZNYCH. Dnia 8 grudnia 1934 r. odbył się zjazd absolwentów śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach. Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. dyr. inż. Bogdanowicz, wyjaśniając licznie zebranemu audytorjum cel i znaczenie organizowania się absolwentów. Uchwałą zjazdu, utworzone zostało Stowarzyszenie absolwentów śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach z siedzibą w tychże zakładach.

Wyłoniono zarząd w skład którego weszli następujący absolwenci: prezes — p. Szostek Tadeusz, wiceprezes — p. Ulewicz Edmund, sekretarz — p. Olszewski Szymon, zastępca — p. Nowakowski Władysław, skarbnik — p. Cieśla Leopold, zastępca — p. Roman Henryk, gospodarz — p. Czok Oskar, zastępca — p. Wroński Stanisław, członkowie — pp. Nobis i Kamiński Marian.

Teatr miejski w Sosnowcu

DZIŚ IMRE UNGAR W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Nadzwyczajną sensacją dla Sosnowca będzie dziś we wtorek o godz. 20.15 w sali teatru miejskiego wielki popularny koncert sześcioletniego pianisty IMRE UNGARA. Niezwykły ten koncert już dziś o godz. 20.15 odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu. Bilety, których już nie wiele pozostało są do nabycia u p. Czechowskiego.

Dodatek mieszkaniowy DLA NAUCZYCIELEK MĘŻATEK.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę jednej z gmin, wniesioną przeciwko decyzji kuratorjum, które uznało prawo nauczycielki - mężatki do dodatku mieszkaniowego. Na skutek tej skargi N. T. A. wyrokiem z dnia 15 października 1934 r. Nr. Rej. 9074-32 orzekł, że gmina, jeśli nie udowodni, że zaofiarowała nauczycielce mieszkanie w budynku szkolnym, jest obowiązana wypłacić jej dodatek na mieszkanie, a okoliczność, że mieszka ona przy mężu, korzystającym z bezpłatnego mieszkania, służbowego, względnie pobierającym dodatek na mieszkanie jest dla sprawy bez znaczenia.

Opierając się na powyższym wyniku, N. T. A. zarząd główny Związku nauczycielstwa polskiego wystąpił do Ministerstw: W. R. i O. P. oraz spraw wewnętrznych z memorjałem, domagającym się szybkiego uregulowania sprawy dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek zamężnych.

× RODZINA REZERWISTÓW W ZAGÓRZU. W dniu 23 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne rodziny rezerwistów przy kole Związku rezerwistów w Zagórzu, na którem dokonano wyboru zarządu w osobach: prezes — p. Sobol Stanisław, wiceprezes I. — p. Kocik Eugenja, wiceprezes II — Ozner Franciszek, sekretarz — p. Słotówna Krystyna, skarbnik — p. Jasińska Stanisława, refer. pracy ośw. — p. Lisowska Bogusława, refer. pracy kobiet — p. Jałkowska Eugenja, refer. opieki społec. — p. Ornafówna Marja. Komisja rewizyjna pp.: Kaczkowski Antoni, Błasik Stefan, Wolf Hugon.

Ratujemy Bank Zagłębia!!!

W imieniu Walnego Zebrania Udziałowców przypominamy, że dziś należy **bezwzględnie wpłacić po 100 zł.** u p. Pawła Kucharskiego w Sosnowcu na ratowanie Banku Zagłębia.

Zarząd: Dyr. Wł. Mazur, Szenk Wacław, Hesse Adam.

Rada Nadzorcza: Dr. M. Lipski, J. Wrzesiński, M. Korzeniowski.

Wielka rewja mód W SOSNOWCU.

Panie zagłębiowskie czeka nielada atrakcja, bowiem staraniem miejscowego komitetu dni przeciwgruźliczych w środę dn. 12 b.m. o godz. 8 wiecz. w sali różowej Adrji zostanie otwarta wielka rewja mód, zawierająca bogatą kolekcję modeli paryskich, angielskich i innych.

Wstęp 1.50 zł. a dochód przeznaczona na pokrycie różnych wydatków szpitala przeciwgruźliczego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wystawa wywarła wśród naszych pań ogromne zainteresowanie, jak na tem mężowie wyjdą, to już rzecz inna.

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. W środę dnia 12 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p. t. „Mniejszość ukraińska w Polsce“. W odczycie tym dr. St. Depowski omówi ważne sprawy związane z t. zw. „kwestją ukraińską“ na naszych południowo - wschodnich kresach. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny.

× AMATORZY DROBIU. Onegdajszej nocy zostali zatrzymani przez policję mieszkańcy Dąbrowy: Zygmunt Sekula i Wincenty Rokicki, którzy dokonali kradzieży drobiu z komórki Władysława Weisło (1 Maja 13). Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

„Verbum Nobile"
w Dąbrowie Górniczej.

Prawdziwym ewenementem w życiu muzycznem Zagłębia, gdzie życie to płynie wąskim strumykiem, jest piękny wysiłek Tow. muzycznego w Dąbrowie, które sięgnęło do dużych wartości muzycznych i własnemi siłami wystawiło jedną z perełek twórczości Moniuszki mianowicie „Verbum Nobile".

Przedsięwzięcie to tembardziej zasługuje na podkreślenie i uznanie, że mając do dyspozycji bardzo skromniutki zasób rozporządzalnych środków, trzeba było nielada poświęcenia i odwagi, aby w tych warunkach podejmować się wystawiania tak poważnego utworu.

Głębokie jednak zamiłowanie i usilna praca sprawiły, że Tow. muzyczne, posiadające w historji swego życia sporą garść dużej wartości poczynań na niwie muzyczno-śpiewaczej, zdobyło nową, piękną kartę swej działalności i kierownik muzyczny Tw. prof. K. Guzikowski może być dummy z wyników swej pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zapowiedź wystawienia opery własnemi siłami Tow. muzycznego została przyjęta przez miłośników śpiewu i muzyki z niedowierzaniem i trzeba przyznać, że większość obecnych na przedstawieniu była sceptycznie usposobiona do imprezy, w przekonaniu, że i tutaj mądra maksyma o mierzeniu sił na zamiary powinna być przestrzegana.

Tymczasem już przy wykonywaniu uwertury przez skromniutki 8-osobowy zespół muzyczny uprzedzenie i sceptycyzm zaczęły ustępować miejsca zainteresowaniu, okazało się bowiem, że jest to doskonale zgrany zespół, który czystością tonów, harmonijnem hrzmieniem i zgodną z pałeczką dyrygenta rytmiką, wykazał nieprzeciętne walory.

Po podniesieniu kurtyny, zarówno w chórze, jak i u solistów widać było wyraźną tremę, mimo to akcja rozwijała się coraz lepiej, przeobrażając nastrój zarówno grających, jak i słuchaczy.

Po pierwszej odsłonie sceptycyzm znikł całkowicie, natomiast powstało ogólne zadowolenie i uznanie dla wykonawców, którzy tak świetnie wywiązali się z trudnego zadania.

W drugiej odsłonie wykonawcy czuli się już zupełnie swobodnie, dzięki czemu grano jeszcze lepiej, to też nawet poszczególne fragmenty były gorąco oklaskiwane. Całość była doskonała, co jest w pierwszym rzędzie zasługą niestrudzonego dyrygenta prof. K. Guzikowskiego. Z wykonawców trzeba przedewszystkiem wyróżnić p. Janinę Mysłekównę, która z wdziękiem i prostotą odegrała rolę Zuzi. Kapitalni byli pp. H. Sajdak i W. Kudasiewicz, dając świetne typy szlagonów, przyczem silny, piękny i dobrze wyszkolony głos p. Sajdaka wręcz oczarował słuchaczy. Nie mniej podobał się liryczny głos p. inż. Fercha, grającego rolę Stanisława. Dobry był także p. S. Brodziński, w roli Bartłomieja.

Zakończył piękne przedstawienie efektowny polonez, wprowadzony jako rzecz nowa w tej operze, a oparty na oracji Marcina. Poloneza odtańczyli pp. Hejnówna, Lisówna, Skibianka, Frontczakówna. Sajdak, Kudasiewicz, Kucharczyk i Czekalski.

Artystyczną dekorację wykonał znany malarz p. Gorgon.

W ubiegłą niedzielę „Verbum Nobile" powtórzono dla młodzieży szkolnej.

Z uwagi na ogrom włożonej pracy i wartość imprezy byłoby rzeczą pożądaną, aby Tow. muzyczne wystawiło wspomnianą operę także w sąsiednich miastach i większych ośrodkach i byłoby wskazanem, aby pewne organizacje zwróciły się w tej sprawie do Tow. muzycznego, które na własną rękę prawdopodobnie nie zechce zająć się urządzaniem przedstawień w innych miejscowościach.

Stworzono rzecz piękną i wartościową i dlatego należy okoliczność tę odpowiednio wykorzystać, takiej bowiem imprezy jeszcze na naszym terenie nie było.

Wybory zarządów miast
odbędą się przed świętami?

Jak się dowiadujemy istnieje projekt zwołania nowowybranych rad miejskich miast zagłębiowskich jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia celem dokonania wyboru zarządów miast, a mianowicie prezydentów, wiceprezydentów i ławników.

Termin zwołania rad przewidywany jest w połowie przyszłego tygodnia.

Tylko byli sędziowie
będą mieli dostęp do adwokatury.

Sprawa ograniczenia dostępu do adwokatury, omawiana od paru miesięcy przez zainteresowane czynniki. **została według zapewnień osób dobrze poinformowanych definitywnie przesądzona przez Min. sprawiedliwości. W najbliższych dniach ma wyjść nowela do prawa o ustroju o adwokaturze.** Nowelizacja pójdzie w tym kierunku, że **prawo dostępu do adwokatury zostanie zapewnione tylko byłym sędziom,** którzy będą mieli poza sobą 5-letnią służbę w sądownictwie. Każdy więc, kto będzie chciał zostać adwokatem, **będzie zmuszony wstąpić do sądownictwa, uzyskać nominację na sędziego i dopiero po upływie odpowiedniego okresu czasu uzyska prawo przeniesienia się do adwokatury.** W ten sposób, choć oficjalnie i formalnie lista adwokacka nie zostanie zamknięta, to jednak napływ do adwokatury zostanie faktycznie ograniczony do minimum.

Sądownictwo bowiem przyjmuje aplikantów bardzo niechętnie, a nominacje na sędziów należą obecnie do wyjątków. Rozumie się, że kandydaci do sądownictwa będą odpowiednio przesiewani, jak to zresztą dzieje się również i obecnie tak, że tak zwana **niezależność przekonań stanu adwokackiego, a w szczególności młodych sił, będzie sprowadzona do minimum.**

Motywem zasadniczym, który skłonił czynniki miarodajne do przeprowadzenia omawianego projektu, **był podobno niski stan moralny adwokatury,** wywołany spadkiem zarobków. Przez ograniczenie dostępu osobom niepowołanym, poziom moralny i stan zarobków ma ulec poprawie.

Stosunek służbowy
funkcjonarjuszów samorządowych.

Rada naczelna Związków pracowników samorządowych R. P. stanowiąca reprezentację centralnych organizacyj pracowników miejskich. powiatowych i gminnych, w opracowanych tezach do projektu ustawy **o stosunkach służbowych, będących obecnie w opracowaniu w Ministerstwie spraw wewnętrznych,** wprowadza zasadę, że wszystkie spory, wynikające ze stosunków służbowych funkcjonarjuszów samorządowych **mają być rozstrzygane w administracyjnym** toku postępowania z tem, że od **orzeczenia,** wydanego w toku tego **postępowania** przez władzę nadzorczą I instancji, ma służyć funkcjonarjuszowi samorządowemu prawo skargi do sądów powszechnych.

Przepisy tej części projektu stanowią **konsekwentne przypieczętowanie zasady stałości stosunku służbowego** i wypływającej z niej nieusuwalności funkcjonarjusza samorządowego. Dlatego projektowana ustawa formułuje ściśle wszystkie te wypadki, kiedy następuje rozwiązanie tego stosunku, wykluczając tem samem całkowicie dowolność w tym względzie związków samorządowych.

Związkowi samorządowemu wolno będzie usuwać funkcjonarjusza tylko **w wypadku popełnienia przez niego albo ciężkiego przestępstwa,** ściganego ustawami powszechnemi, albo naprawdę ciężkiego wykroczenia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu czytamy dalej, że tam, **gdzie chodzić będzie o całą życiową karjerę funkcjonarjusza samorządowego,** o jego egzystencję i rodziny, tam trzeba dać możność wejrzenia w istotę sprawy trybunałowi sądowemu.

Możność odwołania się od orzeczeń władz administracyjnych do sądów powszechnych, **ma liczne procedury w ustawodawstwie polskiem.**

Między in. w b. zaborze pruskim **obowiązuje obecnie prawo odwoływania się funkcjonarjuszów samorządowych** od orzeczenia władz administracyjnych I instancji do sądów powszechnych, dotyczących ich stosunków służbowych.

Takie same koncepcje realizowane są również w innych ustawodawstwach zagranicznych (Rosja, Francja, Niemcy).

WYBUCH NABOI
W SKLEPIE ZABAWEK.

W ubiegłą niedzielę w sklepie zabawek Chai Kral przy ul. św. Jana w Będzinie wydarzył się rzadko notowany **wypadek eksplozji naboi korkowych** do straszaków, spowodowany nieostrożnością subjekta, który podczas zdejmowania z półek pudełek zrzucił przez nieuwagę paczkę, zawierającą 1000 sztuk korkowców. **Kiedy paczka uderzyła o podłogę,** nastąpił ogłuszający wybuch, skutkiem którego urządzenie sklepu zostało zniszczone i **w całym domu wyleciały wszystkie szyby,** a znajdujące się w sklepie 3 osoby, mianowicie subjekt **Berek Zomben,** właścicielka sklepu **Chaja Kral i kupiec z Grodźca Icek Goldberg** zostali silnie poparzeni.

Po przybyciu na miejsce wypadku policji, **ranni zostali przewiezieni do szpitala powiatowego,** gdzie udzielono im pomocy.

Ponieważ obaj mężczyźni mają silnie poparzone oczy, wczoraj **dr. Sokołowski dokonał operacji, czy** jednak **będą** obaj widzieli, narazie jeszcze niewiadomo. Kralową, która odniosła mniej niebezpieczne **uszkodzenia, odesłano do domu,** natomiast obaj **poszkodowani** przebywają nadal w szpitalu.

Wypadek **wywołał w Będzinie duże poruszenie,** a wczoraj niektóre sklepy, **posiadające naboje korkowe** usuwały **niebezpieczny towar,** z obawy możliwości podobnego wybuchu w ich sklepach.

Nadużycia na kop. Baśka
ARESZTOWANIE B. WŁAŚCICIELA KOPALNI, SEKWESTRATORÓW I KASJERA KOLEJOWEGO.

Władze śledcze prowadziły od dłuższego już czasu dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnianych na szkodę skarbu państwa na kopalni „Baśka" w Gołonogu.

Nadużycia te popełnione zostały przed dwoma prawie laty, gdy właścicielem kopalni był p. Feliks Sibiński zamieszkały w Zawierciu.

Były to nadużycia podatkowe popełniaen na szkodę skarbu państwa przez właściciela kopalni przy współudziale dwóch sekwestratorów urzędu skarbowego w Dąbrowie, zwolnionych już dość dawno z pracy, Bolesława Latosińskiego i Bolesława Litewki, zamieszkałych w Sosnowcu.

Sibiński dopuszczał się również nadużyć na szkodę dyrekcji kolejowej w Warszawie, nadużywając nieprawnie ulgowej taryfy kolejowej, z jakiej korzystała kopalnia dla przewozu węgla. Nadużyć tych Sibiński dokonywał w porozumieniu z kasjerem kolejowym stacji Dąbrowa Stanisławem Żarskim, zamieszkałym w Dąbrowie.

Nadużycia, popełnione przez Sibińskiego, przy współudziale b. pracowników urzędu skarbowego i kasjera kolejowego, sięgają sumy około 100 tysięcy złotych.

W wyniku dochodzenia wszyscy wyżej wymienieni, a mianowicie Sibiński, Latosiński, Litewka i Żarski zostali aresztowani z polecenia prokuratora w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek.

W dniu wczorajszym wszyscy aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych, które prowadzą dalsze dochodzenie.

Ofiary na powodzian.

Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Sosnowcu komunikuje, że na powodzian złożyli:

Dzielnicowy Komitet pomocy ofiarom powodzi w Milowicach, zebrane dary od ludności z Milowic: 64 kg. żyta 19 kg. mąki żytniej, 530 kg. ziemniaków, 15 snopków słomy.

P. Zarębina: 14 sztuk odzieży, 2 pary obuwia, 2 książki, 1 talerz do chleba, 3 łyżki alpakowe, 1 glukoza do zastrzyków.

Zarząd oddziału P. C. K. w Sosnowcu: 89 sztuk odzieży, 8 sztuk przyborów szkolnych, 127 sztuk podręczników szkolnych i 81.60 złotych gotówką, zebranych przez koło Młodzieży P. C. K.

P. dr. Zawadzki: 1 palto, 1 garnitur męski, 2 pary spodni, 1 plecak, 14 książek, 1 czapka, 2 pary obuwia i 2 pary skarpet.

× Z ZEBRANIA ROLNIKÓW W CZELADZI. W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się zebranie rolników tabelowych, które jak zwykle było bardzo burzliwe. Na zebraniu miał wygłosić referat p. Siernik z Sejmiku, który jednak nie przyjechał. Omawiano obszernie sprawę uruchomienia kursów rolniczych, przyczem zapisało się 17 kandydatów. Była to najpoważniejsza sprawa porządku obrad, nad którą dyskutowano rzeczowo i spokojnie. Gdy rozpoczęto jednak debaty nad gospodarką Związku rolników, na sali rozpętała się burza, słyszano szereg wzajemnych zarzutów, co w znacznym stopniu obniża powagę zebrania. Między innemi poruszono sprawę płacenia procentów od pożyczek, jednak konkretnych uchwał nie podjęto. Po kilkugodzinnych obradach zebranie zostało rozwiązane przez przewodniczącego.

Budowa wiaduktu
W SIELCU.

Jak się dowiadujemy, Magistrat Sosnowca przystępuje w najbliższych dniach do robót około budowy wiaduktu nad torami renardowskiemi. Całkowity koszt budowy wyniesie około 128 tysięcy zł.

Inwestycje finansuje częściowo Fundusz Pracy, przeznaczając na ten cel 48 tys. zł.

Przy robotach, które potrwają około jednego roku, zatrudnionych zostanie naraziie 50 robotników.

Zmiana w rozkładzie
POCIĄGÓW OSOBOWYCH.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje: Z ważnością od 15 grudnia 1934 r. zmienia się rozkład jazdy pociągu nr. 3215 na linji: Katowice — Sosnowiec Półn. jak następuje: Katowice odjazd 9.20, Katowice — Bogucice przyj. 9.24, odj. 9.25, Szopienice przyj. 9.29, odj. 9.30, Sosnowiec Półn. przyjazd 9.36.

Tragiczna śmierć
GÓRNIKA.

Onegdaj, wskutek oberwania się węgla w podziemiach kopalni „Helena“ w Nawce przysypany został 28-letni górnik Bartłomiej Bochen z Klimontowa.

Nieszczęśliwy robotnik poniósł na miejscu śmierć. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Marji Jasińskiej w Dąbrowie skradziono 1050 zł. gotówką.

Z mieszkania Szczepana Detko w Będzinie skradziono bieliznę i garderobę wartości 315 zł.

Nieznani sprawcy dostali się w nocy do spółdzielni spożywców w Strzyżowicach, skąd skradli różne towary, wartości 200 zł.

Z mieszkania Szczepana Deki w Sosnowcu (Promyka) skradziono garderobę i bieliznę oraz 50 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza swe straty na 315 zł.

Z budki Kazimiery Widerowej w Będzinie (Gzichowska 18) skradziono różne artykuły, wartości 100 zł.

Z mieszkania Józefy Zgryz w Dąbrowie (Zielona 5) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 250 zł. oraz książeczkę P.K.O. i rewolwer, będące własnością sywa właścicielki mieszkania.

KRONIKA ZAWIERCIA

Dziesięciolecie Stowarzyszenia
KUPCÓW POLSKICH.

Kupiectwo polskie w Zawierciu obchodziło w ub. sobotę podwójną uroczystość: 10-lecia istnienia Stow. kupców polskich i poświęcenie własnego sztandaru. Stowarzyszenie powstało w r. 1924 i zasadniczym jego celem było przeciwstawienie się groźnej konkurencji kupiectwa żydowskiego, które już wówczas było doskonale zorganizowane. W pierwszym roku placówka Stow. w Zawierciu liczyła około 30 członków. Przez kilka lat, do roku 1930 praca w Stowarzyszeniu szła dość ospale. Dopiero od r. 1930, po reorganizacji i utworzeniu sekretarjatu, Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie i obejmuje swą działalnością cały powiat, licząc już obecnie około 300 członków. Sekretarjat Stowarzyszenia, prowadzony przez p. J. Micińskiego udziela swym członkom porad i interweniuje w ich sprawach. Ostatnio dzięki staraniom obecnego zarządu Stowarzyszenie otwarło szkołę handlową oraz kursy handlowe dla młodzieży starszej, pracującej w rzemiośle i handlu.

W uroczystościach sobotnich wzięli udział przedstawiciele władz, zarządu głównego Stowarzyszenia, Izby przem.-handl. oraz delegacje kupiectwa z Zagłębia i Częstochowy. O godz. 10.30 rano sprzed siedziby Stowarzyszenia wyruszył imponujący pochód ze sztandarami i orkiestrą na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Zientara, który również dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie udano się pochodem do Domu ludowego, gdzie odbyła się krótka akademja, zagajona przez prezesa Stowarzyszenia p. Br. Zawadzkiego. Podczas akademji wręczono pp. mgr. Janowi Pasierbińskiemu oraz Antoniemu Grabowskiemu dyplomy honorowych członków, za zasługi położone dla dobra kupiectwa polskiego. Po wbiciu gwoździ i okolicznościowych przemówieniach akademję zakończono. W godzinach popołudniowych odbył się w salonach resursy TAZ. obiad, w którym wzięło udział około 100 osób. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień.

STELLA: Zdobyć Cię muszę.

× IMPREZA K. S. M. M. Staraniem katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Zawierciu, w pierwszy dzień świąt t.j. w sobotę została wystawiona w sali Domu ludowego TAZ. b. ładna sztuka 3 aktowa p.t. „Surdut i siermięga“ Sztuka została wyreżyserowana b. udatnie przez p. Rowińską. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała zgranych amatorów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ceny świadectw przemysłowych zostały obniżone.

Ministerstwo skarbu w wyniku starań organizacyj gospodarczych z samorządem gospodarczym na czele wydało okólnik w sprawie **wprowadzenia szeregu ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1935.** Ulgi te przysługują przedsiębiorstwom z urzędu bez złożenia specjalnych podań.

Na podstawie tego okólnika **kinoteatry świetlne będą wykupywały zamiast całorocznych, tylko półroczne świadectwo I kategorji** przy obrocie 200.000 zł. i II kategorji przy obrocie 45.000 zł. obrotu dokonanego w r. 1933, przy obrocie zaś 15.000 zł. IV kategorji zamiast III.

Również **zakłady gastronomiczne** przy obrotach z r. 1933 do 200.000 zł. będą zamiast całorocznego wykupywały **półroczne świadectwa I kategorji** do 25.000 zł. — III zamiast II kat. i do 3.600 zł. — IV kat. zamiast III kat.

Zakłady trudniące się sprzedażą trunków pochodzenia krajowego, jak piwo, miód, wino owocowe mogą wykupywać świadectwo III kategorji, zamiast II kat., o ile zatrudniają do 10 osób, i IV kat. zamiast III kat. przy zatrudnieniu do 5 osób licząc w tem członków rodziny.

Co się zaś tyczy aptek, to przy obrocie do 45.000 zł. mogą one wykupywać świadectwo II kat., zamiast I-szej.

Odrębnie potraktowane zostały **przedsiębiorstwa utrzymujące najwyżej 2 autobusy, lub dwa samochody ciężarowe.** Będą one mogły wykupywać świadectwo III kategorji, zamiast II.

Wszystkie zaś **przedsiębiorstwa handlu towarowego i księgarnie** o ile ich obrót w roku ub. nie przekroczył 45.000 zł., mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III, zamiast II kategorji handlowej.

Wreszcie **wszystkie przedsiębiorstwa handlu towarowego, pensjonaty, księgarnie, zakłady lecznicze, przedsiębiorstwa teatralne i wydawnictwa,** mogą nabywać świadectwa IV zamiast III kategorji handlowej, o ile ich obroty w roku ub. nie przekroczyły 15.000 zł., a przy obrocie do 4.000 zł. mogą one nabywać pół świadectwa IV kategorji.

Zupełnie wolna od świadectw jest sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona obok sprzedaży innych artykułów, skup hotelek oraz uboczna sprzedaż pism perjodycznych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe będą mogły dzięki ulgom nowego zarządzenia zatrudnić od 40 do 70% więcej robotników a mianowicie wykupując świadectwo kat. VII i utrzymując **przy fabrykacji ręcznej 12, mechanicznej zaś 15 robotników,** a V kat. przy produkcji ręcznej 70, przy produkcji mechanicznej natomiast 35 robotników.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W PKO W LISTOPADZIE 1934 R. W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 11.699.002 zł., osiągając na dzień 30 listopada 1934 r. stan 596.558.815 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu listopada rb. PKO wydała 48.982 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 listopada 1934 r. 1.445.311 książeczek.

PRZEWOZY WĘGLA A FINANSE KOLEJOWE. Przewozy węgla na PKP stanowią przeszło 50% całej ilości przewozu towarów, lecz wpływy z przewozów węgla wynoszą tylko 1/3 wpływów z przewozów towarowych. Większość w przewozach węgla, mianowicie 64% tych przewozów, stanowią przewozy na eksport, głównie do portów, a więc przewozy deficytowe, które dają tylko 25% wpływów z przewozów węgla. Głównem więc źródłem dla krycia deficytów przewozów węgla na eksport powinny być przewozy wewnętrzne, które stanowiły w 1933 r. 30% ogólnych przewozów węgla a dawały aż 62% ogólnych wpływów z przewozów węgla. Obecnie po obniżce taryf na przewozy wewnętrzne węgla wpływ z tych przewozów może spaść (biorąc pod uwagę ilości z 1933 r.) o jakieś 20 milj. zł.

OFIARY

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Tolwińska zł. 3.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

NIEDOSZŁY ZABÓJCA TECHNIKA.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Pohulanki, powiatu Zawierciańskiego, b. robotnikowi fabryki „Światowid“ 28-letniemu Stefanowi Baranowi, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa technika tejże fabryki, Jana Welka. Jak wynikało z aktu oskarżenia Welk idąc wieczorem do pracy, spotkał po drodze Barana, wydalonego przed kilku dniami z fabryki za niedbalstwo w pracy. Wówczas Baran zwrócił się do Welka i zapytał go, co z nim będzie, a gdy w toku rozmowy przekonał się, że nie może liczyć na ponowne objęcie pracy w fabryce wydobył spod palta krótki karabin i wymierzył do przełożonego, który widząc, że Baran repetuje broń rzucił się na niego, chcąc go obezwładnić. W tej jednak chwili padł strzał, który na szczęście chybił. Baran widząc, że spudłował zarepetował powtórnie broń i kiedy Welk rzucił się do ucieczki zmierzył do niego. Nie zdążył jednak wystrzelić, gdyż został obezwładniony przez powracającego z pracy robotnika, który odprowadził go na posterunek. W drodze Baran zaczął się odgrażać pod adresem Welka że go zabije za to, że go wydalił z pracy.

Na rozprawie oskarżony do usiłowania zabójstwa swego przełożonego się nie przyznał tłumacząc się tem, że strzelał jedynie w celu nastraszenia Welka, aby tym sposobem skłonić go do przyjęcia do pracy. Sąd, po naradzie, skazał Barana na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

UCZENICA, ŻYDÓWKA-KOMUNISTKĄ

Niedawno temu wywiadowcom policji udało się zatrzymać jakaś młodą żydóweczkę, która stojąc przed fabryką Dietla, wygłaszała do wychodzących podówczas z fabryki robotników, płomienną mowę, którą zakończyła słowami: „Niech żyje Rosja sowiecka, niech żyje rewolucja wszechświatowa“.

W chwili zatrzymania, usiłowała ona wyrzucić spod palta paczkę odezw komunistycznych, co jednak spostrzeżono. Jak się okazało była to uczennica 7-ej klasy gimnazjum, 16-letnia Perla Tenenbaumówna z Sosnowca.

Na rozprawie, która się przeciwko niej odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżona do winy się nie przyznała, usiłując dowieść, że przed fabryką Dietla znalazła się przypadkowo. Kto podówczas przemawiał do robotników — nie wie.

Co innego zeznali świadkowie — wywiadowcy policji. Jak z ich zeznań wynikało, Tenenbaumówna, pomimo młodego wieku, wchodziła w skład t. zw. egzekutywy okręgowej „Pionier“, mającej za zadanie uświadamianie dzieci w duchu komunistycznym, urządzanie masówek i t. p. i znaną była pod pseudonimem „Pola“. Sąd, biorąc pod uwagę stosunkowo młody wiek oskarżonej, skazał ją na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem kary, tytułem próby na 2 lata.

KRONIKA OLKUSZA

× POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY ORGANIZACYJ KATOLICKICH. Przedwczoraj ks. asystent St. Sobieraj w obecności przedstawicieli organizacyj katolickich w Olkuszu i wszystkich członków, poświęcił nowy lokal przy ul. Mickiewicza w Olkuszu trzech organizacyj katolickich, mianowicie: Sodalicji pań, kat. Stow. młodz. żeńskiej i męskiej. Nowy lokal składa się z dużej sali i 3 pokoi. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Sobieraj.

× SUBSYDJUM. Prezes - junior sp. akc. „Olkusz“ p. Fryderyk Westen, doceniając doniosłość ośrodka zdrowia w Olkuszu, walczącego z brakiem gotówki, przyznał po 100 zł. miesięcznie stałego subsydjum na powyższy cel. Przykład godny podkreślenia i naśladowania.

× „DNIE PRZECIWGRUŹLICZE“. W związku z trwającą obecnie propagandą „Dni przeciwgruźliczych“, członkowie zarządu Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu pp.: lekarz powiat. dr. Kiciarski, dr. Kalista i wiceprezes Tow. Lipka, byli w dn. 9 bm. z odczytami na temat walki z gruźlicą w Troksie, Braciejówce, Michałówce i Jangrocie.

× „PORUCZNIK PIERWSZEJ BRYGADY“. W Sławkowie odegrana została staraniem O.M.P. ognisko Żwirki i Wigury sztuczka p.t. „Porucznik pierwszej brygady“ pod reżyserją p. Rogonia. Podczas przerw przygrywała własna orkiestra.

× USIŁOWAŁ PODPALIĆ WŁASNĄ ZAGRODĘ. We wsi Małoszycee, gm. Jangrot, ujęto Jana Chorabika w chwili, gdy usiłował podpalić własny dom z zemsty do swej żony. Chorabik notoryczny włóczęga i pijak, został wypędzony z domu przez swą żonę i dzieci. Celem zemszczenia się, usiłował zabudowania gospodarcze puścić z dymem, co mu się jednak nie udało.

× BÓJKA OBYWATELSKA W PILICY. W tych dniach Pilica miała pocieszny widok bójki na rynku pilickim. Wynikła ona o rzecz błahą pomiędzy znanemi obywatelami pilickiemi Solnickimi i Marchwińskimi. W rezultacie przeszło do groźnej bitki kijami, a nawet tasakiem. Marchwińscy zostali pobici i musieli się zwrócić o pomoc do dra Modelskiego.

× UJĘCIE GWAŁCICIELA. W ub. sobotę policja ujęła Romana Stachę z Zimnodoła, lat 21, sprawcę napadu na Matyldę Z. z Witeradowa i zniewolenia. Stach był już kilkakrotnie karany za kłusownictwo, kradzieże i usiłowanie zgwałcenia.

Wymowa cyfr.
RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM I GDAŃSKIM.

W ciągu października zawinęło do portu gdyńskiego 380 statków ogólnej pojemności 358.500 ton. Na statkach tych przybyło 382 pasażerów, ponadto przywiozły one 65.100 ton towarów. W tym samym okresie czasu wyjechało z Gdyni na statkach 456 pasażerów, oraz wywiozły one 562.700 ton towarów.

Do portu gdańskiego zawinęło w październiku 377 okrętów ogólnej pojemności 257.300 ton. Przywiozły one 37 pasażerów oraz 74.600 ton towarów. Wywiziono z Gdańska na statkach 387.600 ton towarów.

Wielka łamigłówka świąteczna

„KURJERA ZACHODNIEGO“



OBRAZ OMYŁEK.

Artysta, rysując powyższy obraz, dla żartu popełnił wiele omyłek. Omyłek tych i nieprawdopodobieństw jest na obrazie 19 (wyraźnie dziewiętnaście). Redakcja „Kurjera Zachodniego“ ogłasza niniejszem konkurs na wyszukanie tych 19 błędów artysty-żartownisia.

Spośród wszystkich błędów redakcja „Kurjera Zachodniego“ podaje dla przykładu sposób rozwiązania jednego błędu, a mianowicie: Na drucie telegraficznym siedzą jaskółki, co jest absurdem, bo w grudniu jaskółek niema w naszym klimacie.

Pozostaje zatem do rozwiązania jeszcze 18 błędów.

Kto wszystkie je odszuka, lub choćby tylko częściowo ma prawo uczestniczenia w konkursie z nagrodami.

Do rozwiązania należy dołączyć 7 kolejnych i wypełnionych kuponów, które zamieszczać będziemy codzień do soboty, tj. 15 bm. włącznie.

Ogłoszenie wyniku konkursu zamieszczone zostanie w dniu 20 bm.

Na nagrody złożą się:

1) INDYCZKA
2) SZCZUPAK (przeznaczone przez
3) KARP restaurację „Savoy“)
4) APARAT FOTOGRAFICZNY
5) OBRAZ p. t. „RYWALE“
6) 1 MAKATKA NA PODUSZKĘ
7) 1 „ „ „

i wiele innych, spis których podawać będziemy w następnych numerach K. Z.

Rozwiązanie należy przesłać do godz. 15 dnia 15 bm. w zamkniętej kopercie pod adresem Redakcji „Kurjera Zachodniego“ z dopiskiem „Wielka łamigłówka świąteczna“.

KUPON NR. III

do Wielkiej łamigłówki świątecznej „Kurjera Zachodniego“

Imię i nazwisko ____________________

Adres ____________________

PROGRAM RADJOWY

TAŃCE STAROFRANCUSKIE.

Ciekawą o stylowej linji audycję nadaje Kraków w dniu 11 bm. (wtorek) o godz. 17: będą to tańce starofrancuskie w wykonaniu Stefana Schleichkorna i Mady Orlińskiej. Program obejmuje tańce skomponowane przez wybitnych kompozytorów francuskich ubiegłych stuleci jak np. Marin Marais, który pisał wiele utworów na starodawny instrument viola da gamba, zbliżony do dzisiejszej altówki, na której wykona wszystkie utwory p. Schleichkorn, zachowując tem samem styl epoki. Pozatem w programie „Gavotte" Lully, Menuet Muhlla i „Rigaudon" Rameau w opracowaniu solisty.

PIEŚNI LUDOWE ŚLĄSKA CIESZ.

W dniu 11 bm. tj. we wtorek nadaje rozgłośnia katowicka o godz. 19 „wieniec" pieśni ludowych ludu Cieszyńskiego w wykonaniu chóru kolejarzy śląskich pod dyrekcją Henryka Niczego. Pieśni te barwne i noszące wybitny charakter regjonalny stanowić będą dla słuchaczów miłą rozrywkę, a jednocześnie zaznajomią z różnorodnym charakterem polskiej muzyki ludowej.

PRZYCZYNY WALKI Z RELIGJĄ.

W środę dnia 12 bm. o godz. 22 ks. dr. Michał Klepacz wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja odczyt pt. „Przyczyny walki z religją". Odczyt utrzymany na wysokim poziomie filozoficznym analizuje powody, dla których niektórzy zwalczają religijność i religję. Apologetyczny odczyt wzbudzi z pewnością zainteresowanie słuchaczy, tembardziej, że pełno w nim cytatów z pism największych filozofów i poetów.

WTOREK 11 GRUDNIA.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka. 7.55 Chwilka pań domu. 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu,hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert zespołu salonowo-jazzowego Karasińskiego i Kataszka. 12,45 Audycja dla dzieci młodszych. 13,05 D. c. koncertu zesp. sal.-jaz. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Muzyka popularna w wyk. słynnych orkiestr (płyty). 16,45 Skrzynka P. K. O. 17,00 „Tańce starofrancuskie". Wykonawcy: Stefan Schleichkorn (alto-wiolista) Mada Orlińska (akomp.). 17,25 Skrzynka językowa — omówi prof. St. Słoński. 17,35 Recital śpiewaczy Heleny Korwin-Sługockiej. 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „Na posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk" wygł. Zofja Kossak-Szczucka. 18.15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 18.30 „Kto słucha radja w Polsce" — K. Eydziatowicz. 18.45 „Najnowsze dzieło Bergsona" — wygł. St. Adamczewski. 19.00 Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego w wyk. chóru kolejarzy śląskich pod dyr. Henryka Niczego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Na czem polega muzykalność" — dr. Józef Reiss. 20,15 Wieczór literacki. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 „Dyliżans rozśpiewany!" słuchowisko na motywach dawnych piosenek w układzie Leona Schillera. Opracowanie muzyczne Romana Palestra. Wykonawcy: orkiestra oraz chór P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Twórczość Karola Szymanowskiego na płytach (I audycja). Objaśnienia dr. Emilji Elsner. 22,45 „Zagadnienie ochotniczych drużyn roboczych" wygł. Paweł Musioł. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna z kaw. „Astoria" w Katowicach.

SPORT.

A. K. S. (NIWKA) — SOLVAY (GRODZIEC) 1:0 (0:0).

W ub. niedzielę odbył się na boisku P. M. S. w Niwce towarzyski mecz piłkarski między A. K. S. a Solvayem z Grodźca. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 1:0.

„ROŻDZIEŃ" (SZOPIENICE) — WARTA 4:5

Rozegrane w ub. sobotę w Zawierciu przy dużem zainteresowaniu zawody piłkarskie między Rożdzieniem a Wartą zawierciańską zakończyły się zwycięstwem miejscowych w stosunku 5:4.

MISTRZOSTWA PING-PONGOWE HUFCA GRODZIECKIEGO.

10 b.m. rozpoczęły się mistrzostwa ping-pongowe hufca Z. H. P., przyczem rozegrano szereg spotkań, które dały następujące wyniki: Drużyna 6 Grodziec uległa 14 drużynie Czeladź w stosunku 1:5, 50 Grodziec uległa 5 Saturn, 0:5, 36 Wojkowice Kom. uległa 80 Czeladź 0:5. Rewanżowe spotkania odbędą się 6 stycznia 1935 r. o godz. 14 w lokalach drużyn 5, 36 i 6.

W ub. niedzielę O.M.P. Piaski pokonała w meczu ping-pongowym H. S. Placówka Piaski, w stosunku 5:2. Punkty zdobyli dla gospodarzy: Król — Krzyżyk, Pogoda, Kurek i Socha dla gości: Przódzik i Maciążek. W grze podwójnej, para: Pogoda — Krzyżyk, pokonała parę Przódzik — Gardziński (Placówka) 21:16 — 22:20.

ZEBRANIE KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE.

Zarząd Klubu Motocyklowego w Dąbrowie zawiadamia członków, że we wtorek 11 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza l. 3 w Dąbrowie, odbędzie się zwyczajne walne zebranie roczne z programem następującym: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza; odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; sprawozdania: zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej; sprawa belu, wybór nowego zarządu, wolne wnioski. Zarząd prosi członków o liczne wzięcie udziału.



JUGOSŁAWJA WYDALA WĘGRÓW.
W następstwie konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego, rząd jugosłowiański przystąpił obecnie do wydalania Węgrów zamieszkałych na terenie Jugosławji. Dotąd wydalono 2117 Węgrów. Zdjęcie przedstawia pierwszą grupę wydalonych po przybyciu do Budapesztu — w momencie rejestracji.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE
Komfortowy chrześcijański pensjonat — „Eldorado" dla zdrowych. Kuchnia wyśmienita. Piłsudskiego. 8262

ZAKOPANE
Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado") prowadzi obecnie pensjonat „NAŁĘCZ". — Droga do Białego. — Nowoczesny komfort, piękne położenie, wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. — Telefon 691. 8225

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami dom Kiepury, Miła 5. 8220

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Czesław Cesarz. 8355

Różne

PRZYBŁĄKAŁA
się wilczyca. Wiadomość: Dąbrowa, Piłsudskiego 26 Kwaśniak.

FORTEPIANY
pianina, inne instrumenty naprawia, stroi odnawia Centauz, tel 8-69, Sosnowiec. 8157

MIÓD
leczniczy złotych ... orzechy włoskie ... jądra 22.50, ... ka deserowe ... — pięciokilowe opakowanie, franko ... teczka Labański — ... leszczynki.

„PANI"
gabinet kosmetyczny Katowice, Teatralna 8. — Przy gabinecie kursy.

NA GWIAZDKĘ
do 6 pocz. PORTRET. Różne nowości na prezenty gwiazdkowe, poleca Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 20 8206

ZAMIENIONO
w Katowicach kanakuły, kołnierz skunksowy, na takie same firmy Kowalski — Warszawa. Wiadomość Chorzów I. Poniatowskiego 12. Zakrzewski. 83..

MIĘDZY SOBĄ.

Żona: — Jeśli dzisiaj wrócisz znowu tak późno do domu, nie zamienię z tobą już ani słówka.
Mąż: — Zgoda!

MUSIAŁ.

Młody praktykant biurowy, pan Juljan opowiada swemu przyjacielowi:
— Musiałem się dziś przez pół godziny bezustannie śmiać!
— Zazdroszczę ci! Tak lubię wesołość!
— Nie masz czego zazdrościć. To mój szef opowiadał w biurze dowcipy...

KŁOPOT.

Filantropka do więźnia:
— Jak że mi żal żony pańskiej!
— O którą chodzi? Bo ja siedzę właśnie za bigamję.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedzielę i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. ... — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEW...